



bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 90 (1450)

DNIA 7 LISTOPADA 1938 ROKU

ROK XVIII

Skład Irlandii gotów

7-miu aktorów premiery warszawskiej walczy w Dublinie

autem za przeciwnikami Polaków

Reprezentanci Niemiec mówią o walkach we Wrocławiu

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego”

Berlin, w listopadzie „Jedno, to zwyciężek niemiecki — styczeń przez kłosa stentorowy głos rapski. „Czy mógłby mi pan powiedzieć, gdzie

klody mogą pokonać się z reprezentacją Niemiec. „Naturalnie. To bardzo proste. Miał pan ich po prostu odwiedzić. Ale oprócz Nuernberga są wszyscy poza Berlinem. Daleko poza Berlinem i w najbliższej przyszłości do Berlina się przyjadą”.

Co robić? Telefon do mego kolegi, ilustracja mapy Rzeszy. 1500 km trzeba przejechać aby zapaść wszystkich. Ile to potrwa? Dwa i pół do trzech dni.

Na dole drżą już motor wspaniałego sportowego wozu BMW. Po pół godzinie Berlin był już za nami. W pięknym tempie, po wspaniałej autostradzie jechaliśmy do pierwszego celu naszej pielgrzymki — Hamburga. Reprezentanta wagi półciężkiej Richarda Vogta nie było w domu. „Jest w koszarach” — powiedziano nam. Po chwili rozmawialiśmy już z młodym żołnierzem, podobnym do Schmejlga, jak dwie krople wody.

Do trzech razy sztuka

Vogt walczył właściwie już od 14 roku życia. „Boles był zawsze moją namiętnością — mówi. — Miałem widać też zdolności bo niebawem dostałem się do reprezentacji. Rozegrałem dotąd 9 meczów; najciężkawsze były z Polską — raz w Dortmundzie, raz w Poznaniu. Za każdym razem spotykałem się z Szymurą. W pierwszej walce Polak dał mi się we znaki tak że wylosiłem tylko remis. Za drugim razem wygrałem wyraźnie na punkty. Skoda że tym razem nie będzie Szymura. Łatwiej jest walczyć z przeciwnikiem, którego się już zna. A tak będę musiał się dopiero nastawiać na Kilmecckiego, a jego styl jest dla mnie nieznaną kartą. Trenuję ciężko, na ile mi czas pozwala. Na parę dni przed meczem przedaliśmy jeszcze trening generacji. Czy myślę że wygram? Naturalnie. Do trzech razy sztuka. A więc do widzenia we Wrocławiu.

Baumgarten zna Pisarskiego

O parę kilometrów od największego portu niemieckiego leży Harburg miasteczko, w którym odświadcza wojsko średnia Adolf Baumgarten. Rozszerzył się jego oczy, gdy zaczął opowiadać o swej karierze i o spotkaniu z Pisarskim.

Gdy zacząłem walczyć w 13-tym roku życia postanowiłem sobie za zadanie zostać mistrzem Niemiec i reprezentować barwy Rzeszy. Oba cele osiągnąłem. Od roku 1936 jestem mistrzem i mam 7 udanych występów w reprezentacji. Polacy mnie chyba znają gdyż walczyłem dwa razy w barwach Hamburga z Warszawą i dwa razy wygrałem raz z Karpiskim, drugi raz, zdaje się, z Ozarkiem.

Walczyłem też raz w barwach Niemiec z Polską, mianowicie w Dortmundzie. Pobiłem wówczas na punkty Pisarskiego. Znam go zresztą dobrze z jego meczów z Campem i wiem, że poprawił się znacznie od ostatniego spotkania. Mimo to mam nadzieję, że go pokonam, jestem bowiem w doskonałej formie.

Wielki miloży

Po drodze do okręgu przemysłowego — Westfall przejeżdżamy elegancki Hannover, miasto rodzinne Wilko. Niestety nie udało się nam go zapaść. Przyjaciele powiedzieli nam jednak, że trenuje on dużo i nie pozwala sobie w pracy przeszkadzać, opowiada, że oczekuje go świetny mecz, którego wynik jest niepewny, zrobi jednak wszystko aby wyjść z honorem.

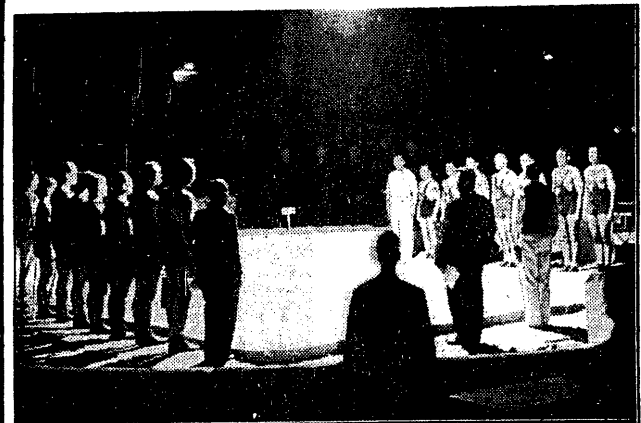
Nie mogą się dać trafić...

W Gelsenkirchen nowe niepowodzenie. Z wywiadu z Michalem Murachem nie wyszło. Wiadomości o nim dostałem dopiero w Wuppertalu od Runego. Murach trenuje podobno pracowicie, specjalnie myślał o zastępcie. Wie, że nie może dopuścić do tego, aby Koczyński trafił cennie. Gdyż gdy trafi — będzie go nim.

Pięty raz z Polską

Herberta Runego znaleźliśmy w jego klubie. „Walczę od 14 roku życia, zaczyna sympatyzy mistrz olimpijski i 43 razy reprezentowałem już Rzeszę. Rekord trudny do pobicia — nieprawda? W niedziele będę walczył z Polską po raz piąty. Dwa razy spotkałem się z Pittatem, raz z Kencem raz z Chomą —

26 lat rywalizacji piłkarzy Krakowa i Lwowa (na str. 3-ej)



ZAPASNICZY POLSKI I WŁOCH

wysłuchują w ringu poznańskim hymnów, przed rozpoczęciem meczu.



PIEKARZE NA MECZU BOKSERSKIM

Członkowie ekspedycji irlandzkiej, po treningu na stadionie W. P. uprzyjemniają sobie czas przylgądając się starciu bokserów P.Z.L. — Okęcie. Od lewej: Gemza; Piec II, Dytko, Mrugała, Pytel, Wilimowski.



LENDZIN



JANOWCZYK



SKAŁCKI



WOŹNIAKIEWICZ



LELEWSKI



SZULCZYŃSKI



LEŚNIAK



BIAŁKOWSKI

BOXEN
- 13. November 18 Uhr

Deutschland

Polen

KARTEN 1,- 5,-

JAHRHUNDERTHALLE

VERANSTALTER: DR. FACHTMAYR & CO. BOXEN

REISEDIENST SOHEISSCHE TAGESZEITUNG GRABSGASSE 10 REISEDIENST PRESSEKURIER NEUESTE NACHRICHTEN ZWINGERPLATZ SPORTHAUS HESSNER WEIDENSTR. 7 SPORTHAUS GENTNER STRASSE 11 REICHSBANK SV GUSTAV FREYTAGSTR. 27 A. BURKERT KRISLAU CARLOWITZ KONSTANTIN SCHNEIDERSTR. 77/78

PLAKAT MECZU BOKSERSKIEGO POLSKA — NIEMCY

wygrałem wszystkie spotkania. Nie wynika z tego, że zwycięstwo we Wrocławiu mam już w kieszeni. Piłata nie wolno lekceważyć. Katowiczanie bije twardo i dokładnie. Odrobina nieuwagi i jest się już na deskach. Zrozumiałe więc, że trenuję już od wielu tygodni. Czuję, że jestem w doskonałej formie i myślę że pobije Piłata.

Obermayer nie zna Rotholca

Z Wuppertalu do Kołoni to tylko krok dla naszego auta. Wpadamy w małe kretki uliczki stolicy Nadrenii. Tym razem mamy szczęście: z usmiechem na ustach wita nas 18-letni Internacjonal Rzeszy.

„Zacząłem walczyć mając lat 12 i pół, naturalnie bez pozwolenia rodziców, których dopiero później pozyskałem dla swego planu zostać wielkim bokserem. Dzięki postępowi już mając 16 i pół lat zostałem scionem. Teraz zaczęła się dopiero kariera: dostawałem już tylko poważnych przeciwników, od których uczyłem się dużo. Pokonałem dwa razy Bracdia (Belgia), Russela (Anglia), Pasanli (Włochy) i Podany (Węgry). Z Polakami jeszcze nie walczyłem i nie mam pojęcia kto to jest Rothloc. Choćby z tego względu trenuję wiele, wykorzystując każdą wolną minutę. Czuję się doskonale. Może pan być pewny, że robię wszystko aby wygrać.

Büttner III choć powtórzył zwycięstwo z Warszawy

Nasza „trująca redakcja” jedzie teraz dalej, do Wrocławia. Zmierzcha się. Reflektory przebijają się przez zmrok. Autostrada jest mokra — cały dzień padał deszcz. Mój przyjaciel maletki Caracciola, zna wszystkie drogi, które prowadzą przez „złotone serce Nie-

miec” Turynię. Nocujemy w Liponi. Wita nas piękny, słoneczny ranek.

Buethnera spotkaliśmy w sekcji bokserskiej Klubu tramwajarzy, gdzie przygotowuje się pod okiem dawnego mistrza Saengera. Ubił się właśnie, gdyż za 15 minut musi być w koszarach. Buethner też służy w wojsku.

Opowiada pośpiesznie, że walczył 28 razy z przeciwnikami zagranicznymi i że zdobył dwa cenne punkty w Warszawie, bijąc pewnie Polaka. Wychodząc rzucił jeszcze — „Chcę powtórzyć moje zwycięstwo z Warszawy”.

Mówił jeszcze z Saengerem. Opowiadał mi, że jego pupil jest najszybszym bokserem Rzeszy, że ma twardo, dokładną prawą. W wojsku rozrosł się i cios ma jeszcze silniejszy niż dawniej. Czortek musi się mieć na ostrożność, gdyż łatwo może go spotkać taka niespodzianka jak ogień Polusa.

Nurnberg! Jestem zupełnie zdrowy. Nasz „Tour d'Allemagne” zbliża się do końca. W Lichtenberg tuż pod Berlinem mieszka Nuernberg. Jest on pewny zwycięstwa, choć się zna zupełnie Kowalskiego. „To nie ma nic do rzeczy — mówi — już dawno otrząsnąłem się z choroby. Bardzo mnie ona wymęczyła.

W r. ub. zmoknąłem w Kajnara w 1 rundzie, ale potem w Poznaniu zremisowałem tylko. Uślnym treningiem pojeździłem znacznie swa formę. Nie tylko ja, my wszyscy przygotowujemy się starannie do meczu, wlcmy bowiem, że w tej chwili Polacy są naszym najniebezpieczniejszym przeciwnikiem. Jeśli mamy wygrać, każdy z nas musi być w szczytu formy”.

Sympatycy chłopczy ci bokserzy. Ich uprzejmość, uślubność, szacunek dla przeciwnika pozwolił nam przedko zapamiętać o trudach wyczerpującej podróży. G. B.

23 batalie Kraków - Lwów

Jak Kałuża zdobył dla swego grodu puchar prof. Żeleńskiego



REPREZENTACJA PIŁKARSKA KRAKOWA
2 czerwca 1912 r. rozegrała pierwszy mecz z reprezentacją Lwowa, wygrywając 3:1. Stoją od lewej: Romański, występujący pod pseudonimem „Kusy”, Przystawski, Cepurski, Bujak, Rogalski, Polacek, Szubert, Olejak, Stolarski, Dąbrowski i Synowicz.



REPREZENTACJA PIŁKARSKA LWOWA
z pierwszego meczu o puchar prof. Żeleńskiego w 1912 roku. Stoją od lewej: W. Rządki, H. Bilor, Marion, Berger, Harasymowicz, Szerauc, Lobl, Karol Kuchar, Czulik, Kondela, T. Kowalski.



Nie jest dzisiaj dla nas sportowców, nie zasłania w zarządach. Stracił nawet bezpośredni kontakt z boiskiem. Ostatnio był na meczu dawno, bardzo dawno — bo gdzie czy nie na pamiętnym finałowym meczu pucharu Żeleńskiego w 1925 r. A jednak...

zasady nowych prądów życiowych. Sport kochał, bo widział w nim odrodzenie polskiej młodzieży, której był serdecznym opiekunem. Na kilka lat przed wybuchem wojny pracował w Polskim Związku Piłki Nożnej w b. Galicji, był członkiem Zarządu Cracovii. I w tym samym czasie z wiosną 1912 roku zrodziła się myśl stworzenia nagrody piłkarskiej dla Młodzieży Lwowa i Krakowa.

Tak powstał puchar prof. Ludwika Żeleńskiego, nagroda ta mocno pomyślna i przyciągająca, że przez długie lata trzymała w napięciu całą Małopolskę.

Zaczątek długoletnich walk Lwowa z Krakowem o puchar prof. Żeleńskiego powstał z czerwca 1912 r.

W tym historycznym meczu barw Krakowa bronili: Rogalski, Romański, Przystawski, Cepurski, Bujak, Polacek, Szubert, Kałuża, Olejak, Stolarski, Dąbrowski i Synowicz.

W reprezentacji Lwowa wystąpili: Harasymowicz, W. Rządki, H. Bilor, Marion, Berger, Scherauc, Lobl, K. Kuchar, Czulik, Kondela, T. Kowalski. Kraków wygrał pierwsze spotkanie 3:1 (1:1).

Pierwsze dwie bramki dla Krakowa zdobył Kałuża, trzecią Olejak. Dla Lwowa punkt uzyskał Kudeła. Sędziował Władysław Kestler.

Z ewidencji perspektywy pierwszego meczu Kraków — Lwów nie wiele pozostało w pamięci. Z lwowskich uczestników jedynie prof. Żeleński przypomina sobie „szybkie nogi” Kałuży. Młodego podówczas chłopca, ale już wielkiego piłkarza. Pamięta, jak Kałuża swoją szybkością zwyciężył i przeciwników ciężki błotnisty teren i strzelał bramki.

Dla Kałuży 2 czerwca 1912 r. zapisał się

wojennej, wznowiona w r. 1918 i kontynuowana bez przerwy. Raz Kraków był na dole, raz na górze, raczej jednak na górze, bo cyfry wykazują jego przewagę. Szanse obu miast miały jednakowe. Kraków mógł zdobyć puchar w 1914 r. Lwów w 1924 r. Druga

1912 r. 2.VI 3:1 (1:1),	dla Krakowa — w Krakowie
1912 r. 28.X 2:1 (0:1),	dla Lwowa — we Lwowie
1913 r. 6.VI 7:0 (0:0),	dla Krakowa — we Lwowie
1913 r. 12.X 1:0 (0:0),	dla Krakowa — w Krakowie
1914 r. 6.VI 3:1 (3:1),	dla Lwowa — we Lwowie
Od r. 1915 do r. 1918 przerwa.	
1919 r. 12.X 3:1 (1:1),	dla Krakowa — w Krakowie
1920 r. 16.VI 4:3 (2:1),	dla Lwowa — we Lwowie
1921 r. 19.VI 2:1 (2:1),	dla Krakowa — w Krakowie
1921 r. 2.X 1:1 (1:0),	— we Lwowie
1922 r. 15.VI 3:1 (2:0),	dla Krakowa — w Krakowie
1922 r. 17.IX 2:1 (2:1),	dla Lwowa — we Lwowie
1923 r. 20.VI 0:0	— w Krakowie
1923 r. 16.IX 2:1 (2:1),	dla Lwowa — we Lwowie
1924 r. 19.VI 3:2 (1:2),	dla Lwowa — w Krakowie
1924 r. 14.IX 1:0 (0:0),	dla Krakowa — we Lwowie
1925 r. 10.VI 2:1 (1:0),	dla Krakowa — w Krakowie
1925 r. 6.IX 3:2 (1:2),	dla Krakowa — we Lwowie

W zapaśnictwie — bez zmian

Włochy — Polska 6:1

W sobotę wieczorem rozegrano pierwsze zapasnicze spotkanie między państwowe w Poznaniu, które zakończyło się bodaj jeszcze większą klęską aniżeli w czerwcu w Rzymie. Tak jak wówczas, również i w Poznaniu wygraliśmy tylko jedną walkę, w Rzymie Gwóźdź wygrał decydująco, w Poznaniu jedynie zwycięstwo odniósł niespodziewanie, lecz w pełni zasłużenie Szajewski, lecz tylko na punkty. W sumie Włosi wygrali w stosunku 19:5, a na 7 walk zwyciężyli w sześciu.

Klęskę naszą w Rzymie tłumaczono przemieszczeniem naszych zapasników, czy też wielkim upałem, dla którego poznajskiego tego tłumaczenia nie ma. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że w tej dziedzinie sportu jesteśmy ciągle jeszcze w powojakach, lecz okres niemożliwego naszego zapaśnictwa trwa zbyt długo. Nie są tu winni zawodnicy, którzy również i w Poznaniu wykazali maksimum ambicji, lecz bez rutyny i techniki trudno marzyć o zwycięstwach.

Zarząd poznańskiego OZA organizacyjnie wywiązał się ze swego zadania dobrze, za wyjątkiem bodaj jednego „speakera, który nie docisnął do poziomu. Pewne zasady uprzejmości mimo wszystko obowiązują w stosunku do publiczności, która swym licznym przychylem wykaże duże zainteresowanie tą bądź co bądź mało żywotną dziedziną sportu.

Zespół włoski górował nad naszymi zapasnikami bodaj o całą klasę. Optycznie wydawało się, że siły w poszczególnych walkach są mniej więcej równe, lecz Włosi zawsze górowali, czekając na błędy mało rutynowanych Polaków, by je natychmiast wykorzystali.

W wadze koguciej Bertoli przerzucił z partneru pokonał Rokitę w 5:53. W piórkowej Gavelli zwyciężył Marczoła w 16:05 przez złamanie mostku i Włosi prowadzili 6:0.

Po tych dwóch nierównych i mało ciekawych walkach Kuligowski w wadze lekkiej stawał bardzo zajęty, opór Tozziemu. W pierwszych dziesięciu minutach, nieco lepszy był nawet Polak, lecz w drugiej części walki Tozzi uzyskał przewagę i wygrał nieznacznie na punkty — 9:1 dla Włochów.

Podczas gdy w pierwszych trzech walkach Włosi znacznie nad Polakami górowali wzrostem, Rescioschi i Szajewski w półśredniej równi byli wzrostem. Stoczyli oni bodaj najładniejszą walkę wieczoru. Polak był stale w ofensywie, gdzie górował. Po pierwszych dziesięciu minutach Polak prowadził 2:1, tej przewagi nie oddał w drugiej części walki, wygrywał zasłużenie, 10:4 dla Włochów, pierwsza i jedyna wygrana Polaka.

Również bardzo ładną walkę stoczył Bajorek z Gallegatim w wadze średniej, w której zwyciężył Włoch na punkty.

Żywiłowe ataki Silvestriego w wadze półciężkiej zdawały się wskazywać na to, że Krysmalski długo nie będzie w stanie się opierać. Znacznie

zasłużona nagroda. Kałuża, zdobywca pucharu prof. Żeleńskiego dla Krakowa, walczył na barkach lwowskiego tłumu z boksem Pogoni, aż na ul. Stryjską. Tak się zakończył pierwszy etap historycznych walk o puchar prof. Żeleńskiego.

W trzy godziny po meczu, gdy prof. Żeleński wręczał drużynie krakowskiej puchar swego imienia, na tym samym uroczystym bankiecie powstała nowa nagroda — waza prof. Żeleńskiego. Tradycja nagrody pierwszej była tak silna, że zwolnienia nagrody domagano się z wszystkich stron. Leżało to przede wszystkim w interesie obu związków. Obok momentów sportowych, czynnik kasowy odgrywał tutaj również dominującą rolę.

Waza prof. Żeleńskiego nie miała już tak silnej tradycji, jak pierwsza nagroda. Być może, że zadeptywał tutaj moment fundatora, który ustanowił nagrodę, jako wieczne przedmiot. Oba miały wiedzieć, że nie mają o co walczyć i że nie zdobędą jej nigdy. Potem przyszedł rok 1927 — rozłam w piłkarstwie, bogaty sezon spotkań międzymiastowych, brak terminów i spotkania Kraków — Lwów stawały się rzadkością. Zniknęła z boisk, by ustąpić miejsca bardziej frapującym i pomyślnym widowiskom. Drugi bilans spotkań z wazą prof. Żeleńskiego przedstawia się bar dzo skromnie:

1926 r. 9.V 2:2 (2:0)	— we Lwowie
1929 r. 4.VIII 7:5 (4:2),	dla Lwowa — w Krakowie
1930 r. 14.VI 2:2 (2:0)	— we Lwowie
1931 r. 14.VI 5:4 (2:1),	dla Krakowa — w Krakowie
1935 r. 1.IX 3:1 (2:0),	dla Krakowa — w Krakowie
1935 r. 15.IX 2:1 (1:1),	dla Krakowa — we Lwowie

13 listopada 1938 r., Kraków — Lwów po raz 24-ty. Tym razem ani nie o puchar prof. Żeleńskiego, ani o wazę jego imienia. O nagrodę większą — puchar Pana Prezydenta R. P. Lwów przygotowuje się do tego meczu

Włosi przyjechali do Łodzi

ŁÓDŹ. 6.11. — Tel. wł. — Dziś wieczorem o godz. 21 przybyła do Łodzi zapasnicza reprezentacja Italii, która w dniu jutrzejszym jako drużyna Rzymu spotka się z drużyną Łodzi.

Zainteresowanie meczem jest duże. Kolonia włoska zakupiła 200 biletów i sypkują swoim rodakom serdeczne powitania. Zapasników włoskich podejmować będzie konsul Italii p. Stefan Osser.

Na mecz przyjeżdża prezes PZA dr Kocur z Katowic.

W składzie reprezentacji Łodzi zostały zmiany. Skład w kolejności wag wygląda następująco: Rybak Wima (rezewa Łazarski IKP), Kawal Czesław Wima (Ignaszewski Zjednoczo-

czne), Kulesza IKP (Kawal Władysław Wima), Kauc IKP (Barylak IKP), Hinc Wima (Tomczyk IKP), Dąbrowski IKP (Śliczkowski IKP), Jakubowski IKP (Cymmer Wima).

ZAPASNICZY NIEMIECCY NA 4 FRONTACH

W dniach 2-4 grudnia zapasnicy niemieccy walczyli będą na czterech frontach: z Polską w Opolu, z Danią w Kolonii i z Belgią w Dortmundzie. Być może dojdzie jeszcze czwarte spotkanie z Włochami. Reprezentacja Niemiec na mecz z Polską wystąpi więc w składzie rezerwowym, przy czym dostosowana będzie do naszej drużyny: nasze mocne punkty natkną się na mocne punkty Niemców.

Sekretarz FIS wizytuje Zakopane

W sobotę przybył do Krakowa i udał się stąd do Zakopanego sekretarz F. I. S. inż. Smith-Kjelland. Po był inż. Kjellanda w Zakopanem trwał do niedzieli wieczorem. W czasie pobytu w Zakopanem sekretarz F. I. S. zwiędzał urzędzenia i tereny, na których rozegrane będą F. I. S. Bez Allaisa

Emile Allais, najlepszy narciarz Francji, wielokrotny mistrz świata w zjazdach, postanowił wycofać się z czynnego życia sportowego. Jest on dyrektorem Francuskiej Narodowej Szkoły Narciarskiej i ma wiele roboty.

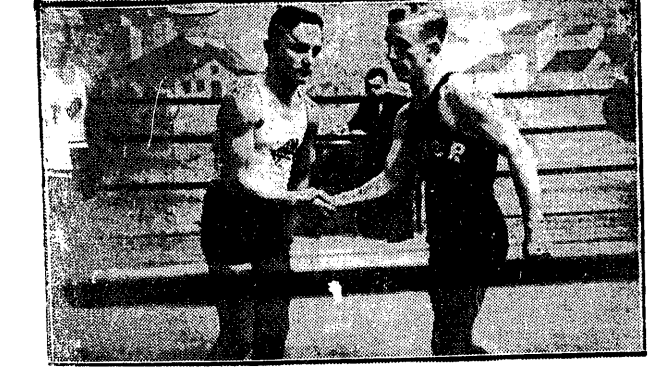
Allais jest jednak jeszcze bardzo młody, a że strata jego dla drużyny francuskiej byłaby niepowetowana, na mawiają go więc usilnie, aby pojechał jednak do Zakopanego.

Allais przyrzekł, że jeśli się okaże, iż jest nie do zastąpienia wówczas do Polski pojedzie.

Skład drużyny francuskiej do Zakopanego wyglądać będzie przypuszczalnie następująco: James Couette, 17-letni mistrz zjazdu z r. ub., Buret, Folliquet i Agnel.

Francja ma zamiar przysłać też silną drużynę kobecka Villan, Lacaze, de Margerie, Martincau.

Gasperi, słynny narciarz austriacki trenować będzie w tym roku drużyną zjazdowców włoskich.



SENSACJA BOKSERSKA ŁODZI
Zwycęstwo Spodenkiewicza nad Augustowiczem w meczu mistrzowskim I.K.P. — Geyer 16:0 (w. o.)

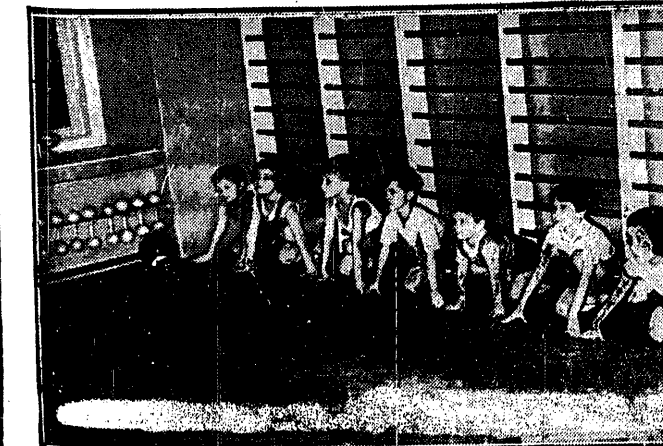
W wadze koguciej Bertoli przerzucił z partneru pokonał Rokitę w 5:53. W piórkowej Gavelli zwyciężył Marczoła w 16:05 przez złamanie mostku i Włosi prowadzili 6:0.

Po tych dwóch nierównych i mało ciekawych walkach Kuligowski w wadze lekkiej stawał bardzo zajęty, opór Tozziemu. W pierwszych dziesięciu minutach, nieco lepszy był nawet Polak, lecz w drugiej części walki Tozzi uzyskał przewagę i wygrał nieznacznie na punkty — 9:1 dla Włochów.

Podczas gdy w pierwszych trzech walkach Włosi znacznie nad Polakami górowali wzrostem, Rescioschi i Szajewski w półśredniej równi byli wzrostem. Stoczyli oni bodaj najładniejszą walkę wieczoru. Polak był stale w ofensywie, gdzie górował. Po pierwszych dziesięciu minutach Polak prowadził 2:1, tej przewagi nie oddał w drugiej części walki, wygrywał zasłużenie, 10:4 dla Włochów, pierwsza i jedyna wygrana Polaka.

Również bardzo ładną walkę stoczył Bajorek z Gallegatim w wadze średniej, w której zwyciężył Włoch na punkty.

Żywiłowe ataki Silvestriego w wadze półciężkiej zdawały się wskazywać na to, że Krysmalski długo nie będzie w stanie się opierać. Znacznie



TAK ZACZYNAJĄ KARIERĘ PRZYSZŁE GWIAZDY SPORTU
Solidny „trening” trzylatków, pod okiem instruktora, na jednej z warszawskich sal gimnastycznych.

1926 r. 9.V 2:2 (2:0)	— we Lwowie
1929 r. 4.VIII 7:5 (4:2),	dla Lwowa — w Krakowie
1930 r. 14.VI 2:2 (2:0)	— we Lwowie
1931 r. 14.VI 5:4 (2:1),	dla Krakowa — w Krakowie
1935 r. 1.IX 3:1 (2:0),	dla Krakowa — w Krakowie
1935 r. 15.IX 2:1 (1:1),	dla Krakowa — we Lwowie

13 listopada 1938 r., Kraków — Lwów po raz 24-ty. Tym razem ani nie o puchar prof. Żeleńskiego, ani o wazę jego imienia. O nagrodę większą — puchar Pana Prezydenta R. P. Lwów przygotowuje się do tego meczu



KARPIŃSKI POSYLA NA DESKI KAROLAKA II
na meczu C.W.S. — P.Z.L. 8:8 o mistrz. Warszawy.

10 weteranów - 6 debiutantów

Sylwetki dwu reprezentacji pięściarskich Polski

RYTHOLC (Gwiazda - Warszawa) walczył w 10-ciu meczach międzypaństwowych (z dwiema nieoficjalnymi spotkaniami reprezentacji z Emigacją i z Danii). W tych 10-ciu meczach, zdobył 19 punktów, tracąc jeden w remisowej walce z Włochami Nardichia. Z Niemcami w meczach międzypaństwowych walczył 3 razy: z Spanginem, Rappisberem i Fährberem i wszystkich trzech pokonał. Liczył lat 24, 2 zawodów - drukarz.

BOBKOWIAK (Okęcie - Warszawa) lat 24 - z zawodów młodszych tramwajowiec, walczył w reprezentacji 9 razy. Wygrał 5 walk, i remisował 3 przegranej, z Sergo (Włochy), Knieberem (Niemcy), Podimym (Węgry). Zremisował z Encicem II (Węgry). W pokonaniu polski znalazł się jeden Niemiec Tietzsch.

CZORTEK (Okęcie - Warszawa) walczył w reprezentacji 12 razy, tylko 1 walkę przegrał (z Węgrem Frigyesem) i remisował (z Bökem - Legrandem). Dwa razy opokonał się Niemca i dwa razy wygrał. Był to Rappisber i Wöcker. Liczył lat 22. Z zawodów boksu - obecnie odbywa powinnosć wojskową.

KOWALSKI (PZL - Warszawa) - 31 razy walczył w reprezentacji. Pokonał - Węgry Hincsielo i Kancaza Bourgeois. Przegrał z Włochem Peire. Lat 22. Z zawodów meczów, chwytowo w wojsku.

PISARSKI (Geyer - Łódź), lat 24, walczył w reprezentacji 7 razy. Wygrał 4 walki, i remisował (z Tilkorem) i 2 przegranej (z Buntgarcom - Niemcy i Sintoncem - Finlandia).

KLIMECKI (HCP - Poznań) lat 24, walczył w reprezentacji 1 raz w walce ciężkiej z Norwegiem Lianem i uległ mu. Jego najwęższym sukcesem jest zwycięstwo nad Włochem Lazzarem, który pokonał Piłata i Wegrowskiego.

PIŁAT (PKS - Katowice), lat 28, jest najstarszym reprezentantem w drużynie. Ma za sobą 16 walk, z czego 8 wygrał, 3 remisował i 5 przegrał. Walczył z Niemcami (Niemcy) i z Amerykanem Thomsem i Włoch - Lazzari.

LENZIN STANISŁAW (RKS Elektryk - Wilno), liczył lat 21. Waga 52 kg, wzrost - 166 cm.
Do swego debiutu w barwach reprezentacji przystąpił z dorobkiem 50 meczów. Wygrał 37 walk, 3 remisował i 10 przegrał. Wykazuje p. przegranych datuje się z okresu początków kariery bokserkiej, kiedy był nie tylko bokserem, ale i lekkoatletą, narciarzem i pływakiem.

Jako lekkoatleta Lenzin „dorobit” się takich wyników jak - 530 - w dal, 270 - w tyście, 4:30 - 1500 mtr., 10:15 - 3 km. Walczył dotąd zaledwie 3 razy z zagranicznymi przeciwnikami. Przeciwnikami były: Dągli-eorem (Rosja) z którym przegrał z powodu kontuzji oka. Rewanz odbył przy 2 tygodniach - wygrał Lenzin zdecydowanie. Poza tym pokonał Niemca Schillera przez k.o. w 11 rundach.

Jako bokser Lenzin „dorobit” się takich wyników jak - 530 - w dal, 270 - w tyście, 4:30 - 1500 mtr., 10:15 - 3 km. Walczył dotąd zaledwie 3 razy z zagranicznymi przeciwnikami. Przeciwnikami były: Dągli-eorem (Rosja) z którym przegrał z powodu kontuzji oka. Rewanz odbył przy 2 tygodniach - wygrał Lenzin zdecydowanie. Poza tym pokonał Niemca Schillera przez k.o. w 11 rundach.

JANOWCZYK MICHAŁ (Sokół - Poznań), urodzony 11 listopada 1918 roku w Poznaniu, był w dniu odbywania Niepodległości. Wzrost 164 cm, waga 55 kg. Jest z zawodów chemicznym.

Boks uprawia od roku 1932 w Szkole pod kierownictwem Małachowskiego. Rozegrał dotychczas 37 spotkań, z których przegrał tylko jedno, z Włochem, obecnie trenuje go Motekiewicz, Lenzin pracuje w Wielkiej Rozgłośności Polskiego Radia.

SZULCZYŃSKI FELIKS (HCP - Poznań), urodził się w dniu 11 sierpnia 1916 roku w

wygrał 21, przegrał 7 i 7 przegranych. Na swym koncie nie ma on jeszcze wole pokonanych walek. Z miejscowych przeciwników pokonał Wolskińskiego, Rogalskiego i Wolkowicza.

WOZNAKIEWICZ STANISŁAW (Warszawa) urodził się 21 października 1916 roku w Warszawie. Walczył w reprezentacji Polski - dotąd ani razu nie walczył.

LELEWICZ PAWEŁ (Gryf - Toruń), urodził się 25 czerwca 1914 r. w Inowrocławiu, z zawodów urzędnik komarny.

SZULCZYŃSKI FELIKS (HCP - Poznań), urodził się w dniu 11 sierpnia 1916 roku w

Wrocławiu - wzrost 173 cm, waga 73 kg, z zawodów elektrotechnik, pracuje w fabryce H. Cogels. Jest on też członkiem klubu fabrycznego HCP.

Pięściarstwo Sulewskiego zaczął uprawiać w początkach roku 1933, w Polonii w Łosicach. Przeczoł od wówczas trzytygodniowy kurs w Poznaniu pod kierownictwem Szymana - później trenował się samodzielnie. W czerwcu 1938 roku przemieł się do Warszawy, gdzie pod kierunkiem trenera Szydłowskiego trenował i walczył.

LEŚNIAK STANISŁAW (Gopłania - Nowy Sącz), urodził się 22.6.1909 r. w Nowym Sączu. Boks uprawia od roku 1928. Walczył w wojaku w Gnieźnie, wstępując do sekcji bokserkiej Polonii. Zremisował z Szwajcarzem, mistrzem Polonii, z którym przegrał i wygrał. W walce z Szwajcarzem, który go wygrał, specjalnie zacięto i nieustępliwość w walce.

bła niejednokrotnie specjalnym dożywianiem. Wzrost 173 cm.
Dwukrotnie pokonał Białkowskiego, Łukowskiego, ma remis z Wegrowskim, Józkiewiczem i Łukowskim. Występował w r. 1937 w rep. centralnej okęgu poznańskiego na meczu Warszawa - Poznań i pokonał wówczas Czajkę.

Z Szkoła Gimnazjalnego przechodził na polski rok na Szkoła poznańskiego, którą skończył w walce półciężkiej podczas mistrzostw drugorzędnych. Następnie wrócił do Gniezna, a następnie do Warszawy, gdzie walczył w reprezentacji polskiej w Warszawie i przegrał z Szwajcarzem, mistrzem Polonii, z którym przegrał i wygrał.

„Łotyże niegroźni” mówi Stamm
Mecz z Lotwą jest już za tydzień, ale o naszym przeciwniku walczyliśmy w Warszawie, gdzie go niegdyś zwyciężył nasz bohater Łotyż. W walce z Lotwą, który był mistrzem w walce ciężkiej, nasz bohater Łotyż zwyciężył go w walce półciężkiej. W walce z Lotwą, który był mistrzem w walce ciężkiej, nasz bohater Łotyż zwyciężył go w walce półciężkiej.

ko obywatel. Do Inowrocławia dojechał na każdy mecz.
BIAŁKOWSKI BERNARD (Warta - Poznań), urodził się 5 maja 1917 roku w Peplinie na Pomorzu. Z zawodów jest boksem, wzrost 188 cm, waga 88 kg. Rozpoczął walczyć w roku 1936 w Szkole, Teżew, skąd po trzech miesiącach przeniósł się do Warszawy, i tu uczył się u trenera Szydłowskiego.

Rozegrał dotychczas 30 walk, z których 18 wygrał, 2 remisował i 10 przegrał. Pokonał Włocha i Chłistowskiego, z Wegrowskim przegrał, drugi raz wygrał. Z Piłatem przegrał przez k.o., z Adamczakiem przegrał i cztery razy wygrał. Do najpotężniejszych swoich zwycięstw zalicza wygraną z Knieberem (Herosa Hanowca).

Drengers - to zawodnik typowo defensywny, który walczył w walce półciężkiej, którą przegrał z Lotwą. W walce z Lotwą, który był mistrzem w walce ciężkiej, nasz bohater Łotyż zwyciężył go w walce półciężkiej.

Na boiskach piłkarskich okręgów

SPOKÓJ NA ŚLĄSKU
KATOWICE, 6.11. - Tel. w. - Na śląsku mecz reprezentacji Śląska Zawodniczego, a w Zagłębiu Dąbrowskim wybory były powodem odwołania meczu. Mecz ten odbył się tylko nieliczne mecze o najmniejszym znaczeniu. W jednym meczu o mistrzostwo drugiej ligi śląskiej RKS Czechowice pokonał Byskawicę z kopani Emnia 5:3. W mistrzostwach klasy A podokrogiem Byskawa pokonała Łęka 2:0, a Grażyca z Dziedzieli 2:0. W Będzinie Saradua pokonała szóstak z Makoch 3:2.

WZOPIR rozegrane zostały wczoraj w Warszawie. Wyniki spotkań były następujące: SKRA - OKRAN 0:0 (0:0). Orkan wystąpił bez Bierzaka i Matysłaja. Skira była w tym meczu lepsza i odniosła zasłużone zwycięstwo.

Liga poznańska
POZNAŃ, 6.11. - Tel. w. - W Poznaniu Liga okręgowa nie zanotowała specjalnych niespodzianek. KPW pokonał Polonię 3:2 (1:1). Gra toczyła się przy lekkiej przewadze kolejarzy. W 15 min. Polonia uzyskała prowadzenie przez Kardasa, lecz pod koniec kolejarzy wyrównali przez Blasiaka. Po przebiegu bramki dla kolejarzy strzelił Atalski i Blasiak. Pod koniec gra bardzo się zaostrzyła, tak, że sędzia musiał unamortować jedną grupę każdej drużyny z boiska. Wskutek kontuzjowania grała Polonia Będycha zespół poznański grał w końcu w dziesiątkę.

WZOPIR rozegrane zostały wczoraj w Warszawie. Wyniki spotkań były następujące: SKRA - OKRAN 0:0 (0:0). Orkan wystąpił bez Bierzaka i Matysłaja. Skira była w tym meczu lepsza i odniosła zasłużone zwycięstwo.

Liga warszawska
WARSAWA, 6.11. - Tel. w. - W Warszawie Liga okręgowa zanotowała kilka niespodzianek. W meczu Polonia - Czarni 2:0, a Czarni - Polonia 1:0. W meczu Polonia - Czarni 2:0, a Czarni - Polonia 1:0.

WZOPIR rozegrane zostały wczoraj w Warszawie. Wyniki spotkań były następujące: SKRA - OKRAN 0:0 (0:0). Orkan wystąpił bez Bierzaka i Matysłaja. Skira była w tym meczu lepsza i odniosła zasłużone zwycięstwo.

OSEMKA BOKSERSKA GRYFU WYJEŻDZA DO NIEMIEC.
W dniu 14 listopada br. bokserzy Gryfu wyjeżdżają do Niemiec na zaproszenie Herosu z Erfurtu i rozegrają trzy spotkania: 16-go bm. spotkają się z Herosem Erlurt, który wystąpił z braćmi Kästnerem, Kowalskim i Heiferem na czele. 18-go z Box-Clubem „Apolda” w Sommera i 20-go ostatni mecz w Eisenach z Kraftstritverem „Germania”. Osemka Gryfu wyjeżdża do Niemiec z wzmocnioną Leśnikiem w walce ciężkiej i Urbaniakiem w walce średniej. Poza tym jada Jarmuszewski, Grabowski II, Krzeminski, Lelewski, Węzner i rezerwowi Igelski i Wrzesiński. Kierownikiem będzie p. Kytla, sekretarzem p. Chojnicki. (zik)

Od administracji
P. T. Pronumeratorów zmieniających adres, prosimy o podawanie starego i nowego adresu, oraz dokładnego terminu w jakim ma być wysłane pismo pod nowym adresem.

Szwajcaria - Portugalia 1:0

LOZANNA, 6.11. - W Lozannie rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłki nożnej Szwajcaria - Portugalia, zakończony zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 1:0 (0:0).

Sensacja w mistrzostwach bokserskich stolicy

Polonia może wygrać, ale może i spaść
Wydawało się, że Okęcie jest już pewnym mistrzem, tymczasem rezultaty ostatnich meczów zmieniły całkowicie tabelę, która się teraz przedstawia następująco:

1) Okęcie	5 m. 6:4 42:38
2) CWS	5 m. 6:4 40:40
3) Czechowice	5 m. 5:5 42:38
4) PZL	5 m. 5:5 39:41
5) Polonia	4 m. 4:4 32:32
6) Makabi	4 m. 2:6 29:35

Elekttryk mistrzem Wilna

Kronika ringów prowincjonalnych
Tegoroczne mistrzostwa bokserkie Wilna trwały stosunkowo krótko, gdyż odbył się tylko jeden mecz 7.11. Na ringu elektryka odbył się mecz o mistrzostwo w wadze półciężkiej między Elektrykiem a WKS Amigły.

„Lotyże niegroźni” mówi Stamm

Mecz z Lotwą jest już za tydzień, ale o naszym przeciwniku walczyliśmy w Warszawie, gdzie go niegdyś zwyciężył nasz bohater Łotyż. W walce z Lotwą, który był mistrzem w walce ciężkiej, nasz bohater Łotyż zwyciężył go w walce półciężkiej.

WZOPIR

rozegrane zostały wczoraj w Warszawie. Wyniki spotkań były następujące: SKRA - OKRAN 0:0 (0:0). Orkan wystąpił bez Bierzaka i Matysłaja. Skira była w tym meczu lepsza i odniosła zasłużone zwycięstwo.

Od administracji

P. T. Pronumeratorów zmieniających adres, prosimy o podawanie starego i nowego adresu, oraz dokładnego terminu w jakim ma być wysłane pismo pod nowym adresem.

Najbliższy, czwartkowy numer PRZEGLĄDU SPORTOWEGO poświęcony będzie 20-leciu sportu w Niepodległej Polsce

objętość 16 stron

OSEMKA BOKSERSKA GRYFU WYJEŻDZA DO NIEMIEC.

W dniu 14 listopada br. bokserzy Gryfu wyjeżdżają do Niemiec na zaproszenie Herosu z Erfurtu i rozegrają trzy spotkania: 16-go bm. spotkają się z Herosem Erlurt, który wystąpił z braćmi Kästnerem, Kowalskim i Heiferem na czele. 18-go z Box-Clubem „Apolda” w Sommera i 20-go ostatni mecz w Eisenach z Kraftstritverem „Germania”. Osemka Gryfu wyjeżdża do Niemiec z wzmocnioną Leśnikiem w walce ciężkiej i Urbaniakiem w walce średniej. Poza tym jada Jarmuszewski, Grabowski II, Krzeminski, Lelewski, Węzner i rezerwowi Igelski i Wrzesiński. Kierownikiem będzie p. Kytla, sekretarzem p. Chojnicki. (zik)

Od administracji

P. T. Pronumeratorów zmieniających adres, prosimy o podawanie starego i nowego adresu, oraz dokładnego terminu w jakim ma być wysłane pismo pod nowym adresem.

Najbliższy, czwartkowy numer PRZEGLĄDU SPORTOWEGO poświęcony będzie 20-leciu sportu w Niepodległej Polsce

objętość 16 stron

OSEMKA BOKSERSKA GRYFU WYJEŻDZA DO NIEMIEC.

W dniu 14 listopada br. bokserzy Gryfu wyjeżdżają do Niemiec na zaproszenie Herosu z Erfurtu i rozegrają trzy spotkania: 16-go bm. spotkają się z Herosem Erlurt, który wystąpił z braćmi Kästnerem, Kowalskim i Heiferem na czele. 18-go z Box-Clubem „Apolda” w Sommera i 20-go ostatni mecz w Eisenach z Kraftstritverem „Germania”. Osemka Gryfu wyjeżdża do Niemiec z wzmocnioną Leśnikiem w walce ciężkiej i Urbaniakiem w walce średniej. Poza tym jada Jarmuszewski, Grabowski II, Krzeminski, Lelewski, Węzner i rezerwowi Igelski i Wrzesiński. Kierownikiem będzie p. Kytla, sekretarzem p. Chojnicki. (zik)

Od administracji

P. T. Pronumeratorów zmieniających adres, prosimy o podawanie starego i nowego adresu, oraz dokładnego terminu w jakim ma być wysłane pismo pod nowym adresem.

stoją salony samochodowe w Londynie, Berlinie i Paryżu

Korespondencja własna „Przeгляdu Sportowego”
LONDYN, w końcu października.

Zamknięto już paryski salon samochodowy, dobiega końca wspaniała wystawa w Londynie.

Salon paryski rozczarował widza, który szukał w nim nowości konstrukcyjnych w dziedzinie maszyn sportowych. Francuzi wystawili jedynie Peugeot — dobry ale stosunkowo powolny typ 2-litrowy o silniku 4-cyl. i skrzynce elektro magnetycznej Cotal. Niemcy pokazali słynny wysłogowy typ Mercedesa „Grand Prix”. Ze strony wreszcie włoskiej pokazano małego, zgrabnie neredynamicznie skonstruowanego Fiata o silniku 1100 ccm, na którym Włoch Gordini dokonywał cudów w zawodach dla maszyn „sportowych”.

Wpływ maszyn sportowych i wyczynowych na konstrukcję francuskiej jest wyraźny. Wiele z wystawianych seryjnych maszyn zbudowano w celu osiągnięcia wyższych szybkości, określonych np. w klasie małych maszyn na 100 km/godz., co pociągało za sobą konieczność przebudowy kilku zasadniczych elementów podwozi i nadwozi. Osiągnięcie również wyższego współczynnika bezpieczeństwa jazdy, spójki pracy silnika, jego chłody bieg, wreszcie nawet małe ilości zużywanego paliwa — oto wpływy budowy maszyn wyczynowych na typy budowane seryjnie dla sprzedaży na rynku handlowym.

Londyńska wystawa samochodów pokazała jeszcze większe wysiłki konstruktora. Tendencja modernizowania angielskich maszyn dotyczyła czasu o znacznej wysokości i nieznanym w stosunku do typów innych krajów rozstawie osi — przejawia się w całej

pełni. Zastosowanie resorowania indywidualnego zawieszania kół w 11 spośród 20 zupełnie nowo opracowanych maszyn dowodzi dalszego postępu. Zastosowanie wspaniałych konstrukcji hamulców, napierających na tarcze całym szerokościami szereg hamulców to dalszy wzrost bezpieczeństwa szybkiej jazdy. A trzeba wiedzieć, że drakońskie angielskie przepisy drogowe ograniczające tempo jazdy na doskonałych wozach seryjnych zaczęły nieco denerwować opinię angielską; przecież tysiące Anglików jeździ samochodami na kontynent i widzi naprawdę nowoczesny ruch komunikacyjny, zwłaszcza we Francji.

Tak, jak tegoroczny paryski salon samochodów stał pod znakiem „sciszenia” jazdy samochodem, przyspieszenia średnich szybkości i ograniczenia zużycia paliwa przy jednoczesnym zwiększeniu nawet masy silników, tak wystawa angielska odbyła się pod znakiem jakby tylko przyspieszenia samochodu i zagwarantowania mu wyższego współczynnika bezpieczeństwa. W Paryżu i Londynie widzieliśmy wielki wpływ maszyn wyczynowych

Wspaniały rozwój sportu motorowego w Niemczech, Włoszech, a nawet Francji i Anglii — nie znajdzie jeszcze w pewnych polskich kołach pełnego zrozumienia, jeśli mowa o wpływie konstrukcji wyczynowych dla dobra ogólnego „szarych” automobilistów. Przydane są zdania, że przodujący w świecie amerykański przemysł samochodowy nie robi absolutnie wysiłków w celu osiągnięcia wysokich wyników sportowych.

Na obronę naszych automobilistów i entuzjastów samochodu tylko „na codzień” trzeba tu podkreślić, że zdanie takie usłyszeć można nawet dość często w zachodnich europejskich ośrodkach o najwyższym nasileniu ruchu motorowego.

Wyjaśnienie tego stanu rzeczy nie wymaga zbyt długich omówień. Trzeba z miejsca podkreślić, że przemysł samochodowy USA nastawiony jest wyłącznie na maksymalną sprzedaż swych maszyn seryjnych, które ulepsza nie tyle na podstawie bezwzględnych wyników swych laboratorów ile na podstawie... wskazówek biur propagandy. Zapamiętajcie sobie kierowników amerykańskiego przemysłu samochodowego w blask dolara, nie dają im żadnych sposobności ani... realnych korzyści w postaci demonstrowania walki o ulepszenie nie szczegółów istniejących modeli samochodów. A przecież każdy z trzech wielkich koncernów samochodowych USA: Ford, General Motors i Chrysler — dysponują najwymyślniejszymi terenami próbnymi o charakterze torowym i terenowym, gdzie poddawane jest problem każde najdrobniejsze ulepszenie. Bogowie amerykańskiego przemysłu samochodowego nie interesują się jednak ani ideą propagandy motoryzacyjnej, która w stosunkach amerykańskich... byłaby nonsensem nie są idealistami postępu konstrukcji samochodu, są tylko zimnymi businessmenami.

Przełączając postępowo konstrukcji nowoczesnego samochodu osobowego za ostatnie kil-

ka lat, epitetem można, że większość ostatnich lansowanych ulepszeń konstrukcji samochodu amerykańskiego wprowadzono tam do piero po ostatecznym stwierdzeniu ich praktycznej wartości na terenie europejskim. Tu! jednak, w „starym kraju”, zanim jakieś ulepszenie dostało się do maszyn użytkowej „na codzień” — przeszło serię najcięższych do pomyślenia prób w zawodach sportowych. Wspomnie tu tylko problem zawieszania i indywidualnego resorowania kół, problem sztywnej ramy, zastosowania sprężarki w ty pach seryjnych.

I tu dochodzimy do sedna sprawy, do zrozumienia „ciężaru gatunkowego” eksperymentów rekordowych, szosowych, terenowych, torowych. Konstrukcja niemieckiego samochodu użytkowego stanęła dziś na tak wysokim poziomie przez eksperymentowanie praktycznym w różnych warunkach (t.j. jednoczesne demonstrowanie tysiącom widzów walki o bezpieczeństwo i pewność jazdy przy najwyższych szybkościach), że zakasowała nie tylko pozostającemu przemysłowi europejski ale pod względem technicznym ubiegła nawet tak potężny przemysł amerykański.

Ktokolwiek jeździ samochodem, kto ma okazję porównywania konstrukcji europejskich i amerykańskich, ten wie, gdzie leżą istotne różnice między tymi dwoma maszynami, gdzie leży trudność konstruowania handlowego. Przemysł USA, produkując setki tysięcy maszyn na swój rynek, sprzedaje niemiłąk swą produkcję i na pozostałe... części świata. Nie liczy się więc zbytnio z warunkami, w jakich samochód pracuje poza terenem USA. Tu leży przyczyna coraz bardziej wzrastającego zainteresowania wozami europejskimi na wszystkich rynkach i utraty popularności maszyn amerykańskich, pomimo zdawałoby się świetnego ich atutu w postaci niskich cen za duże maszyny, luksusowe — szczególnie na nasze pojęcia — wyposażenia. Głównym argumentem w Europie przeciw maszynom amerykańskim jest ich swolote „trzymające drogę”, który to problem w konstrukcjach europejskich, jakiegokolwiek pochodzenia, został prawie bez reszty rozwiązany.

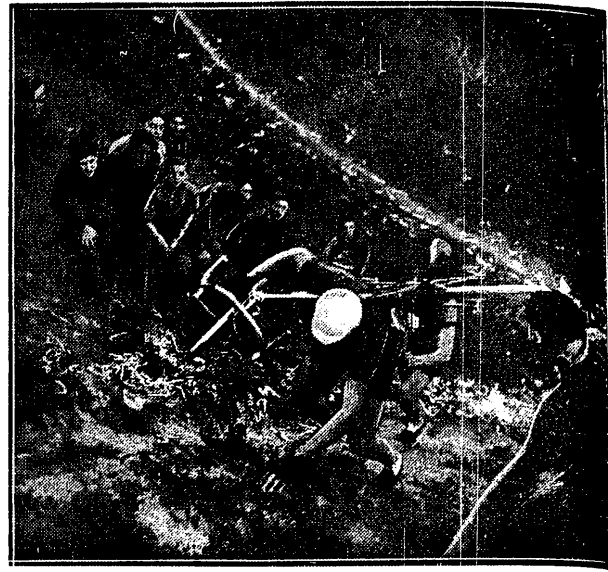
Patrzac na samochód z punktu widzenia zwykłego przeciętnego zmotoryzowanego obywatela — maszyny amerykańskie mają po mimo swych cech wyrafinowanego luksusu wiele stron ujemnych, które według konstruktora z Europy są do usunięcia przez zupełnie odrębne rozwiązanie konstrukcyjne.

Eksperymentalny sport motorowy jest bez sporenie najlepszym terenem próbnym ulepszeń samochodu. Zrozumiano to najwcześniej w Niemczech. Kanclerz Hitler zapowiadając wielki program motoryzacji Niemiec, zwrócił uwagę na konieczność modernizacji konstrukcji niemieckich zwłaszcza przez eksperymenty sportowo - techniczne.

Widzieliśmy to teraz w Paryżu i w Londynie. Widzieliśmy najnowszą francuską i angielską konstrukcję maszyn wyczynowych, z których — nie mija roku — koplowane są rozwiązania dla użytku w maszynach zwykłych. Francja i Anglia — ich przemysł mo-

torowe — zrozumiały, że sport motorowy jest wspaniałym próbnym terenem eksperymentowania technicznego, dlatego też rozpoczęły ponowną odbudowę swych motorowych sportów.

Teraz postanowiono zainteresować się szczególnie konstrukcjami samochodów wycyzynowych w kat. 1500 ccm, sezon przyszłoroczny pokaże nam wiele takich maszyn z Francji i Anglii, Niemiec i Włoch. To samo w dziedzinie ulepszenia motocykli: Francja i Anglia zrozumiały stan swego zacofania, rok przyniósł im przyniesie wiele nowych konstrukcji wycyzynowych. Pierwsze jasności już się pokazywały: Anglia przechodzi na wycyzynowe motocykle z silnikami wielocylindrowymi z kompresorami, Francja buduje też nowe maszyny wycyzynowe. Niedawno zawodnik Monneret zdemontrował na torze nową rekordową maszynę Prester - Jonghi w kat. 250 ccm, która jest pierwszy zwiastunem odbudowy francuskiego przemysłu motocyklowego. Na zakończenie parę cyfr o jego upadku: w r. 1930 produkowali Francuzi 105.000 motocykli, podczas gdy w roku 1937 zaledwie 10.000 sztuk.



NA ZAMKNIĘCIE SEZONU odbywają się we Francji niezwykle popularne wyścigi na przełaj.

Separacja sportu słowackiego Samodzielne związki. Własne reprezentacje

Praga, w październiku Czechosłowacki sport zmienia całkowicie swoje formy. W ciągu ostatnich dni dano się zauważyć wyodrębnienie sportu słowackiego z pod kierownictwa naczelnych magistratur w Pradze. Słowacki komitet narodowy ustanowił naczelną radę sportową, której kierownictwo powierzył redaktorowi działu sportowego Słowaka Jakubowi. Komitet ten wyznaczył ma według wzorów niemieckich kierowników dla każdej gałęzi sportu. Pierwszym podobnym „führerem” sportu słowackiego stał się nominowany przez red. Jakubca, sędzia piłkarski z Vrutek Jan Bizek, który objął kierownictwo nad piłką nożną.

Przejmując w dalszym ciągu wzory niemieckie postanowili Słowacy zmieścić zawody. Dotąd ograniczono się ono niemal wyłącznie do jednego Klubu A. C. S. K. Bratislava, który uczestniczył w mistrzostwach ligi czecho-słowackiej. Naczelna rada sportowa projektuje przywrócenie wszystkim graczom słowackim praw amatorskich i równocześnie zwołać z „posad” graczy skaperowanych i C. S. K. Bratislava, który niewątpliwie zmieni nazwę na I Słowacki (zmiast czecho-słowacki) K. S. Bratislava, wycofał się ma z rozgrywek ligi czeckiej.

Nie mniej rewolucyjne zmiany szykują Słowacy na terenie międzynarodowym. Autonomiczny słowacki związek piłki nożnej zamierza zgłosić swoje przystąpienie do F. I. F. A. na prawach samodzielnego członka. Powołują się oni na precedens przedwojenny, kiedy Węgrzy byli oddzielnym członkiem międzynarodowej federacji, niezależnie od Austrii.

Czechosłowacka asocjacja tenisowa obradowała nad wytworzoną sytuacją. Skonstatowano bardzo złą sytuację w jakiej znalazł się tenis w Czechosłowacji. Pomijając stratę przeszło 20 klubów dotkliwym okazał się brak sprzętu. Cała produkcja piłek tenisowych znajdowała się na terenie Sudetów. Obecnie dał się zauważyć katastrofalny brak piłek.

Celem zadokumentowania zmian, jakie mają nastąpić w Związku, postanowiono wykreślić z oficjalnej nomenklatury angielskie słowo - asocjacja i zastąpić czeskim - svaz (związek). Równocześnie postanowiono pozyczyć starania, aby zastąpić wyraz tenis słowem czeskim.

Trudna sytuacja finansowa skłoniła „svaz” do wydania zakazu organizacji bankietów z okazji jakiegokolwiek imprezy.

Od paru dni czynne jest już w Pradze

szuczne lodowisko na Sztvanicy. Niebawem rozpocznie się sezon hotelowy. Program przewiduje inaugurację dn. 23 listopada, międzypaństwowy mecz z Szwajcarią. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że dotąd pozapraszano jedynie kluby szwajcarskie, szwedzkie i tarcz się pertrakcje z belgijskimi oraz holenderskimi. Zakontraktowano również na trzy mecze Kanadyjczyków, którzy wystąpią tu od 12 do 16 stycznia.

Kanadyjczy przysyłają w blędnym zsonie do Europy drużynę Trail Smoke Eaters, zwycięzcę zeszłorocznego Allan - exp. 2. Me bu tego pochodził gracz L.T.C. Bucana. W niedzielę wznowione zostały rozgrywki ligowe. Przyniosły one następujące rezultaty: Slavia - Sparta 1:0, Bata - Pardubice 4:0, Zidenice - Viktoria Žilkov 2:2, Bratstvo - Kladno 1:1, Plzen - Nachod 5:1 i Sparta - Ostrava - Liben 1:1.

William Tilden:

atrakcją obozu zawodowego

Fachowcy twierdzą, że Budge jest najlepszym graczem wszystkich czasów i wcale im się nie dziwie. Budge zdobył przecież wszystkie międzynarodowe mistrzostwa w ciągu jednego roku. Wielu tenisistów zadowoliliby się jednym tytułem. A Budge mimo chodem wygra jeszcze Puchar Davisa.

Gdy Budge przejdzie do obozu zawodowców nie pozostanie to bez wpływu na sytuację. Ale na jego miejsce w tenisie amatorskim czatuje już cała armia tenisistów amerykańskich, a wśród młodych graczy kalifornijskich jest paru, którzy przedko zastąpią mistrza świata. Tenis zawodowy zyska za to niezwykle wiele; w jego szeregach znajdą się przecież trzej najlepsi gracze świata Budge, Vines i Perry, z których każdy był Nr 1 listy.

Niewiele chyba wie, że Budge był w Wimbledonie mając lat 17. Zagrał on raz na bocznym placu i przegrał bardzo przedko. W roku 1935 doszedł już do półfinałów, w 1936 stał wciąż jeszcze w cieniu Perryego, który jednak przechodził na zawodowstwo i u wolnił drogę do zaszczytów. Nie chce pomniejszać Budge, ale gdyby Perry pozostał amatorem nigdy nie wybiłby się on tak przedko. Okazuje się wciąż, że wycofanie się asa dopinguje młoda generacja. Nie powinno się być zbyt długo mistrzem; zniechęca się tym bez wiednie narybek.

Budge umie wszystko. Jest wysoki i ma szalenie długie ramiona, co jest niezwykle ważne zarówno dla serwisu jak i dla całokształtu gry. Jest niezwykle szybki przy siatce, tak jak wszyscy kalifornijczycy. Poza tym Budge gra fantastycznie twardo, szybko i żywiołowo. Jego smeczki są nie

do wzięcia. Lobować Budge — to smobójstwo. Budge jest też zacięty walce, wczesza się w przeciwnika jak buldog. Budge nie miał w tym roku groźnych przeciwników, toteż trochę się zaniedbał. Słyszalem, że nie robił nikiego wrażenia jak dawniej. A przecież w momentach decydujących wygrywał zawsze i to łatwo. Jest on wciąż niezwykłym tenisistą, a jego mecze z Vinesem i Perryem, który przedstawia ten sam typ, co Budge i ma ten sam brutalny, ostry jak młot styl, staną się punktem kulminacyjnym sportu tenisowego w roku przyszłym.



DONALD BUDGE



KRÓLEWNA LODU — KRÓLOWĄ STALI

Vivi - Anna Hulthen wyszła za mąż za szwedzkiego króla stali Nils Tholanda, wycofując się z czynnego życia sportowego.



MAXIE HERBER I ERNST BAIER już trenują na lodowisku Berlina. Zobaczymy ich w bieżącym sezonie w Zakopanym na mistrzostwach Europy.



ZAPASNICZY WŁOSCY W POZNANIU Przybyłych przywitłi przedstawiciele miejscowego sportu i kolonii włoskiej. Stoją od lewej: Bertoli, Tozzi, On, Ricardo Barisonzo — prezes związku włoskiego, Wower, Barlacchi, dr. Stefanini, Donati, Quaglia, Rescloschi, Magni.



NOWOCZESNA EKSPERYMENTALNA KONSTRUKCJA ANGIELSKA — MG 1100 ccm — zostanie w roku przyszłym znacznie ulepszona. Jeździć będzie na tej maszynie, słynny rekordzista mjr. Gardner

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— Zł, specj. 1.— Zł, w tekście 80 gr. reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa
Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.
Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI
Filla: Jasna 10, tel. 693-72
Redaktor odpowiedzialny: STA NISLAW Cwierczakiewicz